
niedziela, 16.02.2025

VI Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Wybrałem się kiedyś na Rysy (2499 m npm) od polskiej strony, słowacka jest łatwiejsza. Prawie cztery godziny podchodzenia (nie licząc dojścia do Morskiego Oka) dość wymagającą i monotonną trasą w górę sprawiło, że byli tacy, którzy zawracali. Mnie się udało, a nagrodą były wspaniałe widoki i satysfakcja, że poknałem siebie i swoje słabości.

Przypomniała mi się ta wyprawa, bo słowa, które Jezus dzisiaj wypowiada, brzmią jak przemowa wytrawnego taternika, alpinisty, który stojąc u podnóża góry, zachęca swoich uczniów do wymagającej wspinaczki. Obiecuje, że na szczycie czeka ich wielka duchowa nagroda: życie w królestwie Bożym, doświadczenie nasycenia i radości.

Problem polega na tym, że często zamiast myśleć o celu, skupiamy się wyłącznie na trudach drogi. Dlatego potrzeba nam cnoty nadziei, „dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia królestwa niebieskiego i życia wiecznego” (KKK 1817). Pielgrzymi Nadziei, to hasło Roku Jubileuszowego 2025, które wskazał na Papież Franciszwego, jako program na ten rok.

Cnota nadziei to łaska, którą Bóg wlewa w naszą wolę. Nie da się jej odziedziczyć i nie da się jej zdobyć samemu, ale można o nią prosić. Papież Benedykt XVI napisał, że „pierwszym istotnym miejscem uczenia się nadziei jest modlitwa” (Spe Salvi 32). Wydaje się, że do tego zachęca nas także Święty Paweł. Wyjaśnia on Koryntianom, że jeżeli zwracamy się do Chrystusa tylko w sprawach doczesnego życia, to „jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania”.

Oprócz modlitwy powinniśmy także pielęgnować w sobie wielkoduszność i pokorę. Według Świętego Tomasza z Akwinu właśnie te cnoty usposabiają nas do przyjęcia nadziei. Wielkoduszność sprawia, że człowiek pragnie rzeczy wielkich. Ten, kto pragnie jedynie własnej wygody i przyjemności, nigdy się nie przekona, czym jest prawdziwe człowieczeństwo i jakie ma możliwości czynienia rzeczy pięknych i dobrych. Takim ludziom Jezus mówi „biada”. Prorok Jeremiasz porównuje ich do dzikiego krzewu, który woli rosnąć na bezludnej pustyni niż nad strumieniem, gdzie nawet w czasie posuchy zachowuje liście i wydaje owoce. Pokora natomiast przypomina człowiekowi, że sam nic nie osiągnie. Nie szukajmy więc łatwiejszej drogi i nie próbujmy stwarzać własnego nieba na ziemi, ale naszą nadzieję pokładajmy w Panu.